Opłacone ryczałtowo. Cena numeru 25 groszy.

Nr. 23. Kraków-Lwów, dnia 9 czerwca 1929 r. Rok XVII.

# PIAST

Prenumerata wynosi
w Polsce miesięcznie . . 1 zł.
„ kwartalne . . 2·50 zł.
„ półrocznie . . . 5 zł.
„ rocznie . . . . 10 zł.
za granicą rocznie . . . 20 zł.
w Ameryce rocznie . . 3 dolary
(Nr. pojedynczy . . 8 cent.)

Wychodzi co niedzielę.

Tygodnik polityczny, społeczny, oświatowy, poświęcony sprawom ludu polskiego.
Naczelny organ Polskiego Stronnictwa Ludowego.
Naczelny Redaktor: Poseł Jan Brodacki.

Konto czekowe:
P. K. O. Kraków Nr. 401.065

Ceny ogłoszeń na stronie ostatniej.
Rękopisów nie zwraca się.
Nie podpisane do kosza.

Wychodzi co niedzielę.

Redakcja i Administracja: Kraków, Mały Rynek L. 4. — Tel. Nr 1286. — Lwów, ul. Łozińskiego L. 6. — Tel. 2-44.

# Szczerze i otwarcie.

„Chłopska Sprawa“, organ „Stronnictwa Chłopskiego“ w Nr. 21 poświęca wstępny artykuł „Zjednoczeniu ruchu ludowego“ w którym tak między innemi pisze:

„**Już 3 miesiące minęło,** jak prezydjum klubu Stronnictwa Chłopskiego wystosowało list do klubu Wyzwolenia z propozycją odbycia wspólnego zebrania obu klubów, celem naradzenia się nad niebezpieczeństwem, grożącem całej demokracji i nad ewentualnem połączeniem. Trzy miesiące minęło, a klub Wyzwolenia **nie dał nawet odpowiedzi,** czyli wolno przypuszczać, że nie chce się łączyć“.

Zdaje się, że wobec tego nietylko wolno przypuszczać, ale ma się niezbity dowód, że **„Wyzwolenie“** przeciwne jest zjednoczeniu ruchu ludowego.

Z kolei zapytać się należy, jak odnosi się do sprawy zjednoczenia **„Chłopskie Stronnictwo“?**

W teorji głosi ono konieczność zjednoczenia, uważając słusznie rozbicie ruchu ludowego za nieszczęście dla chłopów; — jak **w praktyce** wyobraża sobie owo zjednoczenie, — wyjaśnia w „Chłopskiej Sprawie“ poseł **Opolski,** podający się za szczerego zwolennika zjednoczenia.

„My — Stronnictwo Chłopskie — głosimy jasno i zdecydowanie, że jesteśmy klubem lewicowym, radykalnym. „Piast“ jest klubem centrowym, umiarkowanym, a nadto klerykalnym, czego nalepszym dowodem blok wyborczy „Piasta“. My nie widzimy zupełnie potrzeby ani przesiadać się do centrum, ani tembardziej iść na podwórko klerykalne. Jeżeliby klub „Piasta“ chciał powrócić na dawną swoją drogę z pierwszego Sejmu, na której zdobył tak ogromną w swoim czasie potęgę, jeżeliby „Piast“ uznał za potrzebne zwrócić się na lewo, to wtedy niceby nie stało na przeszkodzie w połączeniu naszych klubów. Uświadomieni chłopi nie mają najmniejszego interesu porzucać radykalnego kierunku polityki, a tembardziej zwracać się do polityki klerykalnej, która ich tylko ogłupia i pędzi zawsze pod nogi klas posiadających“.

Czyli innemi słowy powiada „Chłopska Sprawa“: Chcesz „kochany“ Piaście zjednoczenia? — Doskonale! — Nawróć się grzeszniku, sprzedaj swój program klerykalno-centrowy żydom na owijanie śledzi, chodź na nasze podwórko, uznaj nasz program radykalno-lewicowy, głoszący rozdział Kościoła od Państwa, szkołę świecką, śluby cywilne, reformę rolną bez wykupu i odszkodowania, a wówczas przyjmiemy cię do naszego grona.

**Gdy kto zajmuje takie stanowisko, jak to uczyniła „Chłopska Sprawa“ w omawianym artykule, nietylko raz na zawsze uniemożliwia zjednoczenie ruchu ludowego, ale nawet uniemożliwia wszczęcie rokowań, a rozpoczęte momentalnie przerywa.**

Takie połączenie bowiem, jakie proponuje „Chłopska Sprawa“ byłoby zaprzepaszczeniem **idei ludowej, programu P. S. L. „Piasta“, czego „Piast“ nigdy i pod żadnym warunkiem nie uczyni.**

Oczywiście zarzut klerykalizmu „Piasta“ mógł się zrodzić tam, gdzie już tyle ukuto oszczerczych i podłych zarzutów przeciwko P. S. L. „Piastowi“.

W rzeczywistości nigdy „Piast“ nie był, nie jest i z pewnością nie będzie klerykalnym, czego dowodem krucjata biskupa **Wałęgi** i wszystkich klerykałów w Polsce przeciwko „Piastowi“. Inna jednak rzecz klerykalizm, a inna katolicyzm, religja katolicka, etyka Chrystusowa.

Program „Piasta“ mówi:

Art. 6.

P. S. L. „Piast“ stoi na gruncie zasad chrześcijańskich, przestrzegania ich w życiu prywatnem, społecznem i państwowem, wychodząc z założenia, że światopogląd chrześcijański, przenikając w życie społeczeństwa może jedynie utrwalić pokój, zgodne współżycie ludzi i narodów.

P. S. L. „Piast“ stoi na stanowisku zabezpieczonej przez konstytucję wolności religijnej wszystkich wyznań. Stwierdzając jednak, że przeważające masy ludu polskiego są głęboko przywiązane do religji katolickiej, oraz uznając znaczenie Kościoła katolickiego w życiu narodu polskiego, P. S. L. „Piast“ potępia wszelkie próby rozbijania jedności duchowej i religijnej ludu, jako szkodliwe i dla ludzi i dla Państwa.

Blok wyborczy z Chrześcijańską demokracją, wyznającą również światopogląd chrześcijański, **żadną miarą nie może być uważany za akt klerykalizmu, —** o czem doskonale wie „Chłopskie Stronnictwo“, które znajdując się w bloku ze socjalistami nie jest przecie socjalistycznem stronnictwem. Tu zapytać należy „Chłopską Sprawę“, co chłopom i Polsce da rozdział Kościoła od Państwa, szkoła świecka, śluby cywilne?

Ciężarów i opłat na rzecz kościoła i plebanji ludności nie umniejszy, przeciwnie zwiększy owe, ile, że dziś rząd łoży na wyznania przeszło 20 miljonów złotych, a z chwilą rozdziału cały ciężar utrzymania kościoła i księży spadnie na parafjan. Szkoła świecka, bez przymusu nauki religji, śluby cywilne z rozwodami napewno nie przyczynią się do podniesienia moralności i spoistości rodziny, a przecież powszechnie wiadomo, że podstawą każdej organizacji jest moralnie wyrobiona jednostka, a gdzie węzły rodzinne słabe i rozluźnione, tam naród i Państwo nie ma przyszłości.

Odnośnie do reformy rolnej postanawia program „Piasta“:

Art. 23.

P. S. L. „Piast“, uznając sprawę naprawy ustroju rolnego w Polsce, objętą ogólnem mianem reformy rolnej, jako już przesądzoną konieczność państwową, społeczną i gospodarczą, oraz uważając okres ustawodawczego ustalenia tej sprawy w zasadzie za ukończony, stwierdza, że przyszedł ostateczny termin wykonania dzieła tej reformy w jej całokształcie i spełnienia zobowiązań wobec małorolnych i bezrolnych żywicieli i obrońców Ojczyzny.

**Uznając zasady własności prywatnej jako konieczną podstawę ustroju społecznego i gospodarczego Rzeczypospolitej,** od których zależy nietylko zdrowa gospodarka, ale byt i rozwój tak Państwa, jak i jednostek. P. S. L. oświadcza się za reformą rolną za odszkodowaniem, — oczywiście jak najniższem, natomiast hasło „Chłopskiego Stronnictwa“ **bez wykupu i odszkodowania** jest po pierwsze hasłem bolszewickiem, powtóre niewykonalnem, a wobec tego obliczonem na tumanienie chłopów.

By przeprowadzić reformę rolną bez wykupu i odszkodowania trzeba mieć wyłączne rządy w swem ręku i całą siłę zbrojną, no i zdecydować się na rewolucję socjalną z nieobliczalnemi dla Państwa następstwami.

Gdy zaś rządy znajdują się w rękach zdecydowanych przeciwników takiej reformy rolnej, głoszenie jej jest obiecywaniem gruszek na wierzbie, prostem tumanieniem chłopów, na które P. S. L. „Piast“ nigdy nie pójdzie.

* * *

Jest wprost niepojętem, a karygodnem zaślepieniem, w czasie, kiedy tak chłopa piastowca, czy wyzwoleńca, względnie zwolennika „Chłopskiego Stronnictwa“, **jednaka, coraz większa bije bieda,** kiedy okazało się, że hasło „do wideł i do gnoju“ rzucone w maju 1926 r. pod adresem **Witosa, odnosiło się do wszystkich chłopów,** którzy coraz więcej schodzą na szary koniec, tracąc z dnia na dzień znaczenie w Państwie, w momencie, **kiedy tylko wspólna moc, jaką daje jednolity front zdoła chłopów ocalić** i zapewnić im należny wpływ na losy swoje i Państwa, zamiast wysuwać te sprawy, które chłopów łączą i jednoczą, a jest ich przecież wiele, **wywleka się najbardziej sporne i szkodliwe doktryny i hasła,** które w dodatku tem dalsze są realizacji, im bardziej chłopi skłóceni i rozbici.

Giń chłopie, byle tylko hasło „rozdziału i bez odszkodowania“ zostało uratowane.

. . . . . . . . . . . . .

Dobrze się w każdym razie stało, że „Sprawa Chłopska“ szczerze i otwarcie postawiła sprawę zjednoczenia. Jeśli odnośne wadze „Chłopskiego stronnictwa“ zaakceptują to stanowisko, jakie w tej sprawie zajęła „Chłopska Sprawa“, w takim razie będzie przynajmniej wiadomo, dlaczego nie przychodzi do zjednoczenia, jakie są przeszkody i z czyjej strony stawiane?

Wówczas chłopi już łatwo będą mogli ocenić, kto szczerze dąży do skupienia ich w jednym obozie, kto zaś głosząc hasło zjednoczenia obóz ten rozbija i uniemożliwia utworzenie zwartego frontu ludowego.

JAN BRODACKI.

## Opłaty za wyciągi z ksiąg metrykalnych.

W „Dzienniku urzędowym minist. sprawiedliwości“ zamieszczono wyjaśnienie tegoż min., że wyciągi z ksiąg metrykalnych i z ksiąg stanu cywilnego, zarówno w pełnych wypisach, jak i w skróconych t. zw. „druczkach“, podlegają opłacie stemplowej w wysokości jednego złotego, bez względu na cel, w jakim zostały wydane. Muszą być przeto opłacane, choćby były wydawane dla celów wojskowych, szkolnych, ksiąg ludności i t. p. Rozporządzenie to, znosi poprzednie.

# W trzechletnią rocznicę przewrotu majowego.

„Gazeta Grudziądzka“ taki robi obrachunek 3-letnich rządów sanacji:

Wypadki majowe miały dać podstawę do moralnego „odrodzenia“ Polski, który w pojęciu tych ludzi, którzy rewolucję majową zorganizowali — toczył rak „nieprawości“. Z huku armat i szczęku karabinów maszynowych, użytych w walce bratobójczej — z krwi przelanej w tejże walce na ulicach Warszawy, miało wyrość — nowe życie narodowo-państwowe, nowa odrodzona Polska.

„Sanacja moralna“ rozpoczęła się od skupienia przy obozie b. legjonistów, żubrów obszarniczych i baronów przemysłowych. „Wysanowano“ nasamprzód różnych żubrów nieświeskich, różnych „czwartobrygadzistów“, którzy do niedawna pluli na polskość i Polskę samą, — którzy służyli rozbiorcom Polski jeszcze wówczas, gdy synowie chłopów i robotników walczyli o Polskę i za Polskę ,w tajnych organizacjach wojskowych.

„Sanowano“ tych „trupów na urlopie“, tę garść zdegenerowanej szlachty, gotowej służyć każdemu, kto ma silną pięść i silny knut. Potem zaczęto sanować różnych „Sanojców, Chwastków, Cieplaków, Marjanków od Krakowa i Jaworowskich od Warszawy. W końcu każdy szuja i szubrawiec, jeśli tylko chciał krzyczeć — precz z partyjnictwem, niech żyje „sanacja moralna“ — już był „wysanowany“ i mógł liczyć na pełne poparcie i oparcie u tych, co to w imię sanacji moralnej, — w maju 1926 roku krew przelali.

Tak „sanując“ kraj, doszliśmy do tego, że dziś już wszystko w Polsce jest „wysanowane moralnie“ — tak, że już o jakichkolwiek „nadużyciach“ mowy niema.

Wprawdzie czyta się prawie codziennie o różnych nadużyciach budowlanych, — to w Chełmie, — to znów w Warszawie, — to w Gdyni, — to jeszcze w innych centralnych biurach budowy gmachów pocztowych, — lecz są to przecież tylko „wymysły“ „różnych“ „złośliwych“ partyjników, ale w tem — „niema ani odrobiny prawdy“.

Dawniej przed majem, gdy takie rzeczy zachodziły — to wszystkiemu był winien Rząd, — a teraz to Rząd nic niewinien, a tylko — wszystkiemu winien Sejm.

Chociaż codziennie czytamy, że tu urzędnik pocztowy kradnie setki tysięcy złotych, tam skarbnik kolejowy robi to samo, tu prokurator staje się defraudantem — to jednak wszystko są tylko wymysły złych ludzi partyjników i wrogów „sanacji moralnej“.

Tylko dawniej się „kradło pieniądze państwowe“ na urządzenie zabaw dla posłów z dziewczynkami z domów publicznych — tylko dawniej „kradziono“ — „papiery państwowe, a nawet własność prywatną byłego Naczelnika Państwa“.

Teraz się tego nie robi. Teraz się wydaje 560 miljonów złotych, ponad preliminarz budżetowy, — lecz ktoby się tam liczył z budżetem uchwalonym przez „fajdanitis poślinis“. Teraz się dysponuje dodatkowo 8 miljonów złotych — na „fundusz dyspozycyjny“ w czasie akcji wyborczej, ale to nie jest przecież kradzież.

Teraz się kupuje za grube pieniądze agitatorów z pośród różnych stronnictw, ale to jest tylko rozbijanie partyjnictwa.

A wszystko to razem jest „sanacją moralną“.

Dla tak wzniosłych celów warto było przecież krew bratnią przelewać. Trzy lata „sanacji“ zrobiły w kraju wielkie postępy. W Polsce zaczyna być jak w raju i tylko czekać należy, jak nam „pieczone gołąbki zaczują wpadać do gąbki“...

Czekajmy!

# Gdyby zwyciężyła jedynka....

**Gdyby zwyciężyła jedynka, mielibyśmy uchwalony przez nią na wniosek rządu stały podatek majątkowy, podatek domowo-klasowy i podwyżkę o 100% podatku gruntowego przy zniesieniu dygresji i progresji.**

Rząd życzył sobie tego, a posłowie z jedynki wybrani z łaski rządu muszą tak tańczyć, jak im zagrają i głosować za wszystkiemi przedłożeniami rządowemi. Niedawno przedłożył rząd Sejmowi wniosek o zezwolenie Polminowi na zakupno większości udziałów T-wa naftowego „Gazy Wschodnie“ oczywiście posłowie jedynki oświadczyli się zgodnie za tą transakcją, a jedynie dzięki zdecydowanemu sprzeciwowi opozycji rząd wycofał swój wniosek.

Co zaś sądzić o tym wniosku poucza sanacyjny „Kurjer Polski“ pisząc:

„Polmin powstał przed wojną na terenie dawnego zaboru austrjackiego i miał na celu regulowanie cen ropy. Przemysł naftowy w b. Galicji stał wobec nadprodukcji ropy, co w konsekwencji groziło katastrofalną zniżką cen na surowiec naftowy. Założono więc w Drohobyczu odbenzyniarnię państwową celem wyzyskania nadprodukcji surowca ropnego i możności regulowania jego cen. W czasie wojny był Polmin instytucją dostosowaną wyłącznie dla celów wojennych. Po wojnie przeszedł siłą faktu na własność skarbu polskiego. Wobec nowej jednak konjunktury instytucja straciła właściwie rację bytu, gdyż z jednej strony produkcja ropy niesłychanie spadła, z drugiej zaś strony konsumcja produktów naftowych nieproporcjonalnie wzrosła. Mimo to rząd postanowił prowadzić w dalszym ciągu Polmin jako przedsiębiorstwo ściśle deficytowe, przyczem odgrywały tu rolę wpływy partyj lewicowych, które wychodzą z założenia, że zamknięcie wielkiej fabryki państwowej zaostrzyłoby stan bezrobocia. Z biegiem lat Polmin dysponował coraz mniejszą ilością ropy, tak że nie mogło być mowy o uruchomieniu i prowadzeniu całej fabryki. W związku z tą sytuacją dyrektor Polminu, p. Boerner, obecny minister poczt i telegrafów rzucił hasło t. zw. usamodzielnienia Polminu. Polega ono na tem, by wyemancypować się od ropy bruttowej, dostarczanej Polminowi w myśl obowiązujących ustaw i zamienić rafinerję państwową, która do tej pory jest fabryką, pozbawioną własnej ropy na rafinerję, rozporządzającą własnym surowcem. Na drodze tej koncepcji wyłonił się pomysł kupienia za cenę 2 miljonów dolarów około 60 proc. akcyj towarzystwa „Gazy Wschodnie“, które ma własną ropę. Pęd ku zawarciu transakcji był w pewnym momencie tak mocny, że chciano płacić za akcje po 5 dolarów, jakkolwiek na rynku notowane one są maksimum po 3 dolary, a grupa właścicieli płaciła za te akcje po 2 i pół dolara. Ponadto poza ropą wchodzi do kompleksu „Gazów Wschodnich“ szereg objektów najzupełnej bezwartościowych, za które zamierzano zapłacić około miljona dolarów.

Jak wiadomo, pod wpływem czynników od rządu niezależnych, transakcja do skutku nie doszła. Gdyby nawet stało się inaczej, kupno „Gazów“ nie uratowałoby deficytowgo Polminu, gdyż ilość ropy, którą rozporządzają Gazy nie stoi w żadnej proporcji do możności przetwórczej fabryki państwowej.

Jeżeli Polmin chce istotnie zostać wielką rafinerją — co zresztą w żadnym razie nie wpłynie na najważniejszą z punktu widzenia gospodarki państwowej sprawę regulowania cen, gdyż gros przemysłu naftowego znajduje się w rękach prywatnych — należy zaniechać wszelkich pomysłów w kierunku nabywania istniejących już objektów. Natomiast cały wysiłek należałoby skierować w stronę poszukiwania nowego surowca“.

Tak pisze organ sanacji. Chcieć zapłacić za zupełnie bezwartościowe przedmioty około 1 miljona dolarów, a za akcje wartości 2 i pół dolara po 5 dolarów, czyż to nie jest marnotrawienie grosza publicznego. Czyż może być jaskrawszy dowód, jak Blok bezp. nie dba o skarb państwa, jak konieczną jest opozycja przeciwko podobnej gospodarce?

# Kto temu winien?

Niedawno doniosły gazety, że Sejm czechosłowacki uchwalił ustawę o elektryfikacji nawet najuboższych wiosek górskich w Czechosłowacji. Dowiedzieliśmy się również, że w krajach czechosłowackich większość wsi korzysta już z prądu elektrycznego, dającego światło i siłę przy omłocie zboża, dostarczaniu wody, przy mieleniu lub siekaniu paszy, a nawet przy orce traktorami.

Każdy rozumny człowiek przyzna, że prąd elektryczny na wsi, to dobrodziejstwo i dźwignia rolnictwa pod względem materjalnym i kulturalnym. Nic też dziwnego, że rolnictwo w Czechach, mając tak dogodne warunki egzystencji, w ostatnich zwłaszcza latach, rozwinęło się wspaniale, dając swoim producentom taką produkcję, że w zupełności wystarcza na pokrycie zapotrzebowania własnego państwa, które ma silnie rozwinięty przemysł i jeszcze ma nadwyżkę na wywóz. Dodać trzeba, że dawniej Czechosłowacja znaczną ilość zboża sprowadzała z zagranicy.

**Tę wysoką konjunkturę rolniczą chłopi czechosłowaccy zawdzięczają przedewszystkiem silnej i jednolitej organizacji polityczno-gospodarczej.** — Jak wiadomo wszyscy chłopi czescy należą politycznie do jednego stronnictwa, ich przywóddca p. Swehla, stojąc na czele rządu, — przeprowadził parcelację wszystkich większych obszarów ziemi, będąc oddany całą duszą sprawie drobnego rolnictwa, przeprowadził szereg ustaw, przy których pomocy chłopi czescy doszli do dobrobytu i znaczenia w swoim państwie. Tak jest w Czechosłowacji. A jak jest w Polsce? Smutek ogarnia człowieka, gdy się o tem pomyśli.

**Setki magnatów posiada dziesiątki tysięcy morgów, które sprzedaje wrogom Polaków, a setki tysięcy najlepszych ludzi, którzy krew przelewali w obronie tej ziemi, nie mają w tej Polsce kawałka chleba, tuła się po świecie, cierpiąc nędzę i poniewierkę.**

Chłopi w Polsce, rozbici coś na pięć partyj, nie posiadają żadnej siły politycznej i **po ostatnich wyborach nikt się z nimi nie liczy.** Podczas gdy w innych państwach drobne rolnictwo cieszy się opieką tamtejszych rządów, to **w Polsce jest zdane poprostu na łaskę losu.** Zamiast pomocy, zwłaszcza długoterminowych kredytów, wyciąga się z tej biedoty wiejskiej coraz to większe podatki i różne ciężary, np. **tegoroczna asekuracja jest nie do wytrzymania.**

Kto temu winien, że tak jest? W pierwszym rzędzie winni są ci Judasze, którzy przy ostatnich wyborach rozbili „Piasta“ i **chłopom kazali głosować na jedynkę i socjalistów.** — Nadchodzą bardzo wielkie chwile.

**Jeżeli my chłopi nie chcemy do reszty utracić swoich praw, musimy wszyscy skupić się w jednem stronnictwie „Piasta“ do walki o swoje prawa i lepsze jutro.**

**Ręce do zgody i wszyscy do pracy!**

**Józef Szypuła.**



**Pawilon lotniczy na P. W. K.**

# Co mówi wieś?

PARAFJA WIELOPOLSKA.

Co będzie dalej; czy udźwignie? czy nieudźwignie ludność ciężary na nią włożone, które jak zmora ciążą nad nią? Dziś, **kiedy chłop ledwo przetrzymał srogą i bezlitosną zimę, kiedy** w **komorze pustki, kiedy rolnik zadłużony po uszy na wyżywienie** rodziny, dziś kiedy niejedno bydle padło z powodu przemarznięcia, a rolnik z rodziną chodzi ustrojony jak Adam, gdy go Anioł ognistym mieczem wypędzał z raju; dziś to uwijają się egzekutorzy po wsiach, celem ściągania **składek ubezpieczenia od ognia i stawek podatku** wojskowego. Niejeden niema w czem dziecka do szkoły posłać, pożywienia sobie i dzieciom niema za co kupić — **i takim zabiera się przyodziewek i pościel i t. p. rzeczy.** Niezadowolenie na **wsi rośnie i może wyprowadzić wieś z równowagi!**

Dlatego wzywamy Zarządy wszystkich stronnictw **ludowych, aby porzuciły waśnie i jałowe spory, a jęły się pracy prowadzącej do zjednoczenia ruchu ludowego,** celem zmiany ustawy ubezpieczenia od ognia, oraz wyjednania u kompetentnych władz odroczenia ściągania składek **asekuracyjnych,** albowiem **wieś nie jest w stanie obecnie płacić,** zaś stosunki wytworzone brakiem gotówki, mogą doprowadzić do niepoczytalnych kroków!

**Biada tym, którzy staną na przeszkodzie zjednoczeniu ludu, bo ściągają na siebie nienawiść stanu chłopskiego.** Szereg lat nieurodzajnych zniszczyło rolnika, zaś **tegoroczna ciężka zima, a sucha i mroźna wiosna, zepsuły dużo ozimin** i chłop dzisiaj ze smutkiem patrzy w swoją przyszłość, która się bynajmniej różowo nie przedstawia. Raz nareszcie trzeba skończyć z pustymi frazesami radykalnych wiecowników, a zająć się prawdziwie losami biednego ludu, a winny to uczynić przedewszystkiem stronnictwa ludowe.

**Ignacy B. z Nawsia.**

# Jak Wam się to podoba?

W Tarnowie mają odbyć się wybory do Rady miejskiej. Do wyborców I. Koła rozesłano następujące zaproszenia: Zapraszamy Wielm. Pana na Zgromadzenie wszystkich wyborców I-szego Koła Rady miejskiej, które się odbędzie we środę dnia 29 maja b. r. o godzinie 6-tej wieczorem w sali „Gwiazdy“ przy ulicy Kopernika w Tarnowie. Przedmiot obrad: Akcja wyborcza do I. Koła Rady miejskiej.

**Za wspólny Komitet Wyborczy Chrześcijańsko-żydowski: Dyr. Kargol, Ks. Dr. Lubelski, Dr. Mütz, Dr. Schenkel, Dr. Skowroński.**

Wspaniała koalicja wyborcza chrześcijańsko-żydowska! Po jednej stronie ks. prałat dr. Lubelski — po drugiej żyd, dr. Mütz.

**OD WYWOZU ŻYTA ZAWIESZONO POBÓR PODATKU OBROTOWEGO.** Ministerstwo skarbu, w porozumieniu z min. przemysłu i handlu, zawiesiło pobór podatku obrotowego od tranzakcyj żytem, przeznaczonem na wywóz zagranicę. Podatek ten nie będzie pobierany od tranzakcyj dokonanych przed 1 sierpnia b. r., przyczem żyto musi być wywiezione poza obszar celny Rzplitej do 1 września b. r. Zawieszenie poboru podatku obrotowego od eksportowych tranzakcyj żytem spowodowane jest znaczną różnicą cen żyta na rynkach krajowych i zagranicznych i ma na celu poprawienie sytuacji rolników.

Zarządzenie takie nazywa się w języku potocznym musztardą po obiedzie.

# Chłopi —

## do Wielebnego Ks. Franciszka Korzonkiewicza!

Na publiczny apel, czyli sprostowanie apelowania ks. Franciszka Bolka, przez Wielebnego ks. Korzonkiewicza, zamieszczonego w „Piaście“ z dnia 26-go maja b. r. w Nr. 21, podpisani, jako należący do tych, którzy szanują kapłanów i oceniają ich pracę dla dobra ludu, — nie możemy zamilczeć, ale pragniemy także i my ze strony chłopów, coś jeszcze do tego dorzucić.

I tak: jeżeli chodzi o pracę dla dobra ludu, to jest duża część księży, którzy chętnie pracują, zakładając lub pomagając w zakładaniu różnych instytucyj gospodarczych, wiele ulgi ludowi przynoszących. Ale czy wszyscy księża w Polsce są tej myśli i zasady? Czy może nie większa część księży jest obojętnych na wszelkie sprawy świecko-społeczne, to o tem **ks. Bolek**, jak też i **ks. Korzonkiewicz** sądu wydać nie może.

Ks. Franciszek Bolek, zwracając się z publicznym apelem do swych braci kapłanów, główny nacisk kładzie na pracę na polu politycznem wśród ludu polskiego. I tu ks. Bolek ma pełną rację; gdyż praca na tem polu jest bardzo a bardzo rozbieżną, o czem najlepsze świadectwo mamy przy każdych wyborach do Sejmu. — I jedynie stąd tylko wychodzi ta niechęć ludu do księży, o której wspomina ks. Korzonkiewicz; bo zawsze, kiedy chodzi o los tego ludu, o jego znaczenie w Państwie, kiedy potrzeba jest największego wysiłku i skupienia całego ludu, to wówczas księża — z małymi wyjątkami — zamiast iść z ludem, skupiać ten lud, to lud ten opuszczają na łaskę losu, gdzie go zaniesie; a co gorsza, sami ten lud rozbijają. Może nie wszyscy księża to czynią! Ale weźmy pod uwagę taką dyecezję tarnowską, w której księża z biskupem na czele, tak, jakby rozmyślnie założyli partyjkę, zwaną stronnictwem katolicko-ludowem, która istnieje tylko jedynie dla rozbijania ludu.

**I z kimże ta partyjka walczy? Czy z socjalizmem, czy z komunizmem, czy może z bolszewizmem? — Gdzież tam. — Główna broń tej partyjki, skierowana jest przeciw Polskiemu Stronnictwu Ludowemu „Piast“**; i tu nacisk należy położyć, że partyjka ta a raczej ten tworek, obliczonym był na zniszczenie stronnictwa „Piasta“.

A czemże to jest ten „Piast“ rzeczywiście? Jakie godło ma wyryte na swym sztandarze? — Czy może gwiazdę bolszewicką, czy może półksiężyc mahometański? Wszak ani jedno, ani drugie, bo sztandar „Piasta“ to godło Orła Polskiego, to obraz Matki Najświętszej Królowej Korony Polskiej. I za co partyjka ta, i księża do niej należący, tak nienawidzą „Piasta“. Za co przez pisemko tej partyjki, jak „Lud katolicki“ tak straszliwie poniewiera się wodzów stronnictwa „Piasta“, a głównie prez. Witosa? Przecież ludzie ci, ani księży nie mordowali, ani kościołów nie burzyli; i za co ta złość, ta nienawiść? Za co różne pismaki z „Ludu katolickiego“ psy wieszają na ludziach tych, którzy na to niczem nie zasłużyli i nie zasługują? Za to chyba tylko, że zawsze **śmiało i otwarcie stawali i stają w obronie praw chłopa, jako obywatela, w obronie Ojczyzny i jej ustroju, a więc i w obronie wiary.** Za co nienawidzili się setki tysięcy chłopów należących do „Piasta“? Czyż oni nie są katolikami, czy są to ludzie podli, głupcy? Wszak lud należący do „Piasta“, to lud przecież religijny i pewno najlepszy i najodpowiedniejszy element wsi, z którym można coś działać dla wspólnego dobra. I tę niechęć ludu do księży, co publicznie zarzucił ludowi ks. Korzonkiewicz, nie kto inny, tylko **sami księża zaszczepili w lud, przez nienawiść do stronnictwa „Piasta“**, do jego wodzów, i do chłopów, którzy nie idą za wskazówkami swojego pasterza, któremu zawsze „Piast“ i Witos nie do smaku.

A że różni lewicowcy znajdują na wsi coraz większy grunt do swej roboty przewrotnej, do różnych sekt, kocich wiar, o czem także ks. Korzonkiewicz wspomina, to także jest zasługą stronnictwa katolicko-ludowego i księży tych, którzy głównego wroga widzieli w „Piaście“ i Witosie, Kierniku, czy Potoczku, a nie widzieli tych prawdziwych wrogów, różnych wywrotowców, szerzycieli kościoła narodowego.

Z bólem serca stwierdzić należy, że kiedy ważą **się losy nietylko chłopa, ale losy całego Państwa, losy także Kościoła katolickiego i losy samych księży, — księża zamiast skupiać tę najliczniejszą i najpewniejszą w wierze katolickiej masę, jaką stanowią w Państwie chłopi, sami tę masę rozbijają.**

I że lud polski wiejski przy każdych wyborach do Sejmu widzi tę **rozbieżność księży**, dlatego lud ten traci chęć do wszelkiej współpracy z księżmi w różnych instytucjach. Lud wiejski nad tem bardzo boleje, bo kto jak kto, ale ksiądz powinien być pasterzem, doradcą, nietylko w kościele, i nietylko na polu gospodarczem, ale i na polu politycznem — lecz nie kierunkiem rozbijania, ale kierunkiem jednoczenia ludu w stronnictwie umiarkowanem, w którem umiarkowany lud organizuje się, w stronnictwie „Piasta“. I odkąd wszyscy księża z tem się zgodzą, odtąd staną się prawdziwymi dobrodziejami chłopa; i ta niechęć ludu do księży, czy księży do ludu zginie jak kamień w głębinach morza.

Ks. Bolek, pisząc list otwarty do braci kapłanów, jedynie to miał na myśli, i o to do księży apeluje, i tego nie można mu poczytać za złe, bo tu nie chodzi tyle o drobną pracę w różnych współdzielniach, ile chodzi o rzecz wielką, bo o **znaczenie polityczne chłopa w Państwie Polskiem**, — bo cóż nam chłopom z piór w ogonie, gdyby nam pióra ze skrzydeł powyrywano?

Widocznie ks. Korzonkiewicz nie zrozumiał apelu ks. Bolka, sprzeciwiając się temu, czego lud od dawna oczekuje i spodziewa się, że czy wcześniej, czy później, dojdzie do tego, że naprawdę lud kochać będzie swych kapłanów, a kapłani swój lud. Za poruszenie tej sprawy ks. Bolkowi należy się cześć i uznanie. Ale gdyby odgłos ks. Bolka takie znalazł zrozumienie u reszty księży, jak to zrozumiał ks. Korzonkiewicz (który daleko jest duchem od ducha ks. Bolka) to wpierw woda w Wiśle wyschłaby, nimby doszło do tego, czego sobie życzy nietylko ks. Bolek, ale cały lud polski organizujący się w Polskiem Stronnictwie Ludowem „Piast“.

**Franciszek Franczyk, B. Adamczyk, J. Wąchała, W. Adamczyk, A. Więcławek, Stanisław Majerski, Jan Adamczyk, J. Franczyk.**

# „Niema głupich“.

„Niech leci w świat radosna wieść, że wolna Polska pracuje i tworzy“ — oto są słowa, jakie **Pan Prezydent Mościcki** własnoręcznie skreślił i wysłał pierwszym gołębiem pocztowym, w dniu otwarcia Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu. Piękne słowa.



**Pawilon witrażowy na P. W. K.**

Jako ilustrację do tych słów podają pisma warszawskie następującą wiadomość:

„W Zagłębiu Dąbrowskiem, w zimie spadły ogromne śniegi. Trzeba je było zgarniać z ulic i z dróg podmiejskich. Magistrat szukał ludzi do tej pracy. Do kogo się zwrócić? Naturalnie, że przypomniano sobie o bezrobotnych. Wszyscy zgodzili się odrazu.

— Tak, trzeba im dać tę pracę. Niech sobie biedacy zarobią.

Jednakże magistrat niedobrze trafił. Zagadnięto bowiem takich właśnie z pośród bezrobotnych, którzy „trudnią się“ — zawodowo bezrobociem. Wysłannik magistracki powiada:

— Kto chce pracy? Płacimy po 4 złote za „dniówkę“.

Zgłosiło się na wezwanie kilku z pośród licznej gromady. A reszta? Udaje, że nie słyszy. Urzędnik magistracki chwyta takiego pierwszego za ramię:

— Dlaczego nie zgłaszasz się? Przecież — jesteś bez roboty?

Zagadnięty odpowiada z flegmą:

— Nie opłaci się.

— Jakto — dlaczego?

— Bo widzi pan — z funduszów bezrobotnych płacą mi dziennie 3 złote! To cóż? Mam pracować za złotówkę dziennie, którą mi dopłaci magistrat! Niema głupich!“

Niestety hasło to „niema głupich, żeby pracowali“ — nie jest odosobnione. Ci, co istotnie łakną pracy i chcieliby rzetelnie pracować, nie mają pracy, inni pobierając zasiłki z kasy państwowej, wynoszące dziesiątki miljonów złotych, uważają, że byliby głupcami, gdyby zabrali się do pracy.

Nic też dziwnego, że praca w Polsce i ludzie pracy upośledzeni — nigdzie chyba niema stosunkowo tylu ptaków niebieskich, co to nie sieją, nie orzą — i z góry pozierają na ludzi pracujących w pocie czoła na kawałek chleba codziennego.

# Marsz. Piłsudski i płatnicy podatkowi w Zbąszyniu.

29 maja zjawił się w Zbąszyniu komornik skarbowy z Poznania i obłożył aresztem mienie kilkudziesięciu miejscowych obywateli, którzy zalegali z podatkiem dochodowym za rok 1928.

Obywatele, spowodowani rozpaczą, wystosowali wspólny telegram do Marsz. Piłsudskiego z prośbą o pomoc.

W kilka godzin później **na telefoniczne zlecenie z Warszawy zjechali do Zbąszynia dwaj inni urzędnicy skarbowi, którzy znieśli konfiskatę**, oświadczając płatnikom, że uiścić mogą podatek dochodowy **w takiej wysokości, jaką w relacji swej podali.**

Powyższą notatkę zamieściły dzienniki bez żadnych uwag, które jednakże gwałtem cisną się pod pióro.

Jedni urzędnicy skarbowi obkładają aresztem mienie kilkudziesięciu obywateli za zaległy podatek dochodowy, drudzy w parę godzin później znoszą ów areszt.

**Albo pierwsi popełnili bezprawie, nakładając areszt wbrew ustawie, albo drudzy zgwałcili ustawę, znosząc prawnie nałożony areszt.** Skoro marsz. Piłsudski, na skutek telegramu obywateli polecił znieść areszt, czyli zajęcie mienia obywateli, widocznie wie, jak niesłusznie władze skarbowe wymierzają podatki i przystępują do zajęcia mienia obywateli dla ściągnięcia tychże podatków.

**Dlaczego w takim razie rząd nie zmusi tychże władz do zaprzestania dowolności w wymierzaniu i ściąganiu podatków i nie nakaże ścisłego przestrzegania przepisów odnośnych ustaw?**

Dlaczego?

# Radziwiłły idą między lud!

Na ostatniem posiedzeniu Rady Naczelnej Stronnictwa Chrześcijańskich rolników, skupiającego pod swym sztandarem Radziwiłłów, Sanguszków, Potockich i t. p. rolników, uznano, że uświadomienie opinji publicznej jest u nas bezwzględnie niedostateczne, a demagogja tak prawicowa, jak i lewicowa pcha opinję tę na bezdroża, wobec czego Chrześcijańscy rolnicy postanawiają drogą odpowiednio zorganizowanej **akcji osobistej opinję szerszą** uświadamiać, dążyć do jej uspokojenia i skonsolidowania.

Brawo — brawo — cudnie! — Szofer — maszyna!

Za chwilę buczy samochód, książę Radziwiłł, hrabia Potocki jadą na wiec, na zebranie delegatów z gmin, by osobiście zetknąć się z chłopami i w drodze osobistej akcji, t. j. referatów, dyskusji, organizacji uświadamiać lud, uczyć go współpracy twórczej, nad zagadnieniami państwowemi.

Jak najprędzej wprowadzić w czyn tę rezolucję.

Przestać uświadamiać szeroką opinję na obiadkach przyjaciół „Czasu“, w zamkniętem kółku.

Wyzwolić się z pod opieki policji, starostów, dzięki którym dostało się mandaty od chłopów, stanąć twarzą w twarz setkom i tysiącom bladych, wynędzniałych chłopów i jazda przeciw prawicowej, czy lewicowej demagogji, przeciwko „jątrzącej krytyce“ rządu.

Zadanie wdzięczne, pole do pracy ogromne, zasługa wielka.

Tylko puścić w ruch maszynę, tylko zaprzęgnąć do wózka, bo nie wszędzie dojedzie autem.

Czekamy na sprawozdania z owej odpowiednio zorganizowanej akcji osobistej, już setki lat czeka wieś i państwo na waszą cenną osobistą akcję.

**URZĘDY DLA SPRAW INWALIDÓW WOJENNYCH.** Na mocy zarządzeń władz centralnych, z dniem 1 maja 1929 zorganizowano i uruchomione zostały przy władzach administracyjnych Urzędy Spraw Inwalidów Wojennych, które przyjęły wszystkie czynności, załatwiane do powyższego terminu przez Referaty Inwalidzkie przy P. K. U. oraz Szefostwo Sanitarne D. O. K., a związane ze sprawami inwalidów wojennych.

# Swieże oświadczenie marsz. Piłsudskiego.

Jak wiadomo toczą się dochodzenia przeciwko ministrowi Czechowiczowi z powodu przekroczenia budżetu o **562 miljony złotych**. Trybunał Stanu uchwalił przesłuchać marsz. Piłsudskiego, jako ówczesnego premjera rządu.

W tym celu udał się do marszałka **sędzia śledczy** wraz z posłem **Wyżykowskim**, który jest jednym z prokuratorów, wybranych przez Sejm.

Marszałek nie przyjął posła Wyżykowskiego, a sędziemu śledczemu napisał do protokołu, co następuje:

„Ja, Józef Piłsudski, Pierwszy Marszałek Polski, jako świadek zeznawać nie będę, uważam bowiem, że występować w tym wypadku muszę jako szef gabinetu, (którego ministrem skarbu był p. Czechowicz. Red) z jego prawami w stosunku do sądu, do oskarżycieli i do oskarżonego“.

W znanym artykule „Dno oka“ oświadczył Piłsudski, że gdyby został premjerem, **nie dopuściłby do zebrania się Trybunału Stanu, teraz odmawia** zeznań, wychodząc z zupełnie błędnego założenia, że jako szef gabinetu jest szefem sądu i oskarżycieli t. j. Sejmu.

Wedle obowiązującej jeszcze konstytucji sądy są niezawisłe, a **rząd z premjerem włącznie odpowiedzialny jest przed Sejmem**, który może również premjera postawić przed Trybunał Stanu. A jakże oskarżony może być szefem oskarżyciela?

Odmówienie zeznań przez premjera w sprawie ministra swego gabinetu wówczas tylko mogłoby być uzasadnione, gdyby zeznania te mogły zaszkodzić samemu premjerowi, gdyby za jego zgodą, czy poleceniem minister naruszył ustawę, wówczas premjer w pierwszym rzędzie odpowiada za to naruszenie; będąc oskarżonym, nie może być równocześnie w tej samej sprawie świadkiem, pozatem odmowa zeznań przez świadka, kimkolwiek by on był **nie znajduje uzasadnienia w ustawie.**

# Bojko znowu dostaje ataków na mózg!

**Bojko**, jak wiadomo, cierpi na perjodyczne ataki **na** mózg, w czasie których traci przytomność, bredzi i szaleje. Że taki atak przyszedł znowu na niego dowodzi artykuł w **„Chłopie Polskim“** Nr. 22, którego naczelnym redaktorem jest Bojko.

Oto w artykule tym pisze „Chłop Polski“, że:

„Przed około dwoma laty przed wyborami do Sejmu, kilku zamożniejszych gospodarzy z okolicznych wsi zaczęło agitować za „Piastem“, a ponieważ agitacja ta pożerała dużo czasu i pieniędzy, pozaciągali pożyczki wekslowe po 100 dolarów w różnych bliższych i dalszych kasach oszczędności, których jednak nie płacili.

Gdy wskutek tego kasy przestały im udzielać kredytu wekslowego, wciągnęli w tę aferę innych chłopów, jako ręczycieli. Jednakowoż i to się skończyło, gdyż na skutek egzekucyj i skarg, dotychczasowi ręczyciele zaniechali dalszej poręki za pożyczki niewypłacalnych sąsiadów.

Wtedy jeden z tych zadłużonych wieśniaków niejaki Władysław Zięcina, zaczął podrabiać podpisy i podpisywał na setkach weksli wszystkich zamożniejszych i biedniejszych chłopów z gmin: Bruśnik, Bławna, Siekierczyna, Kąsna, a nawet sąsiadów z dalszych gmin.

Z biegiem czasu żadna kasa nie chciała już udzielić kredytu mieszkańcom powyższych gmin, jako niewypłacalnym, a wtedy Zięcina zaczął pobierać na fałszowane weksle nawozy sztuczne, narzędzia rolnicze i to w większych ilościach, wagonowo. Towar następnie sprzedawał za bezcen, a za uzyskaną gotówkę bawił się na wielką skalę.

Dopiero w jesieni 1928 r. wpadła policja na trop tej rozgałęzionej szajki fałszerzy weksli.

Aresztowano spólnika Zięciny, Karola Gnutka, a następnie w kilka tygodni później Władysława Zięcinę. W śledztwie okazało się, że obaj fałszowali podpisy na wekslach, poświadczenia urzędów gminnych, co do stosunków majątkowych żyrantów, podrabiając pieczęcie urzędowe i podpisy naczelników gmin.

Skargi wekslowe szły w dziesiątki tysięcy złotych. Wielu chłopów nie umiało się bronić i nie czyniło zarzutów.

Nakazy płatnicze stały się prawomocne, a dziś już około 10 gospodarstw wiejskich wystawiono na sprzedaż. Kilka nawet sprzedano“.

Gdy pan naczelny redaktor „Chłopa Polskiego“ wróci do zdrowia i przytomności, zechce podać nazwiska tych chłopów, którzy na agitację wyborczą za „Piastem“ wydają po 100 dolarów, w dodatku nie swoich, lecz pożyczonych.

Skoro ów Zięcina, czy Gnutek mieli nieczyste sprawki na sumieniu, z pewnością najgłośniej krzyczeli niech żyje Bojko i sanacja — ile, że czwarta brygada rekrutuje się przeważnie z ludzi, którzy w obozie sanacyjnym widzieli dla siebie żer, względnie ucieczkę przed odpowiedzialnością sądową.

# Na co nie ma pieniędzy?

Pisma codzienne donoszą:

Ponury w swej grozie wypadek zdarzył się w Krakowie.

Jeden z gospodarzy wiejskich **z Kieleckiego** przywiózł do Krakowa umysłowo chorą córkę, aby ją umieścić w szpitalu. Wskutek przepełnienia odmówiono wszędzie jej przyjęcia. Ojciec pozostawił dziewczynę w Krakowie na plantach i wrócił do domu. Nieszczęśliwa warjatka dostała na plantach ataku szału, a publiczność odprowadziła ją pod opieką policjanta na Pogotowie ratunkowe. Lekarz Pogotowia i policjant odwieźli chorą do oddziału VI-go szpitala św. Łazarza, ale tam nie przyjęto jej, tłumacząc się przepełnieniem.

Na tle tego doszło do ostrej kłótni między lekarzem szpitalnym a eskortującym warjatkę lekarzem Pogotowia i policjantem. Lekarz szpitalny zażądał, aby tak policjant, jak i lekarz Pogotowia zabrali z powrotem chorą i umieścili ją na noc w aresztach policyjnych. Usłyszawszy odmowę, oświadczył, że tak długo nie wypuści funkcjonarjusza Pogotowia i policjanta, jak długo chorej ze sobą nie zabiorą. Po sprzeczce chorą zabrano i puszczono ją na ulicę.

Furjatka, wypuszczona z karetki Pogotowia, poraniła się ciężko. Poranioną odwieziono do Kobierzyna, gdzie jednakowoż przyjęto ją tylko na 12 godzin. Obecnie policja ma ją odstawić do miejsca jej przynależności.

A teraz inny wypadek:

Przed rokiem do wrót zakładu dla obłąkanych w Kulparkowie pod Lwowem przyprowadzono okutego w łańcuchy szaleńca. Szaleniec ów podpalił 17 wsi. Zakład odmówił jednak przyjęcia, gdyż był przepełniony. Nieszczęsnego furjata odprowadzono z powrotem do wsi rodzinnej, gdzie przykuto go łańcuchami do pala w chlewie. Czyż obraz ten nie przypomina średniowiecza?

Mamy na **29 miljonów mieszkańców zaledwie 11.000 łóżek szpitalnych dla chorych umysłowo,** podczas gdy minimalna cyfra łóżek potrzebnych wynosi 28 do 29 tysięcy. (1 łóżko na 1000 mieszkańców).

Są pieniądze na wspaniałe gmachy, sprowadzenie zwłok Słowackiego, Bema, na uroczystości wszelakie — ale na tak niezbędny cel, jak łóżka szpitalne dla chorych umysłowo — nie ma.

# Nareszcie prokurator zajął się nadużyciami przy budowie kolejowej w Chełmie.

Niedawno donosiliśmy o popełnieniu wielkich nadużyć przy budowie gmachów kolejowych w **Chełmie**, woj. lubelskie, przez firmę żydowską **Budex**. Min. Kolei przesłało sprawę do ministra Sprawiedliwości.

Ministerstwo Sprawiedliwości podaje do wiadomości, że sprawa ta została bezpośrednio po otrzymaniu skierowana do prokuratora Sądu Apelacyjnego w Lublinie.

Na wniosek prokuratora Sąd wydelegował do przeprowadzenia śledztwa w tej sprawie sędziego śledczego dla spraw wyjątkowego znaczenia w Lublinie, który niezwłocznie rozpoczął czynności śledcze.

## Spółdzielcza pobudka.

Dopokąd ludu, świętą ziemię orzesz,
Jak pojedynczy Ojczyzny parobek...
Nigdy twej biedy odwiecznej nie zmożesz,
Marny i nikły twej pracy dorobek.

Patrz się — od pszczółek ucz współdzielczej wiary,
Co w sadku, w ulach, pod kwietną jabłonią,
Sobie i tobie ssą miodu centnary!...
I że spółdzielczą pieśnią w kwiatach dzwonią...

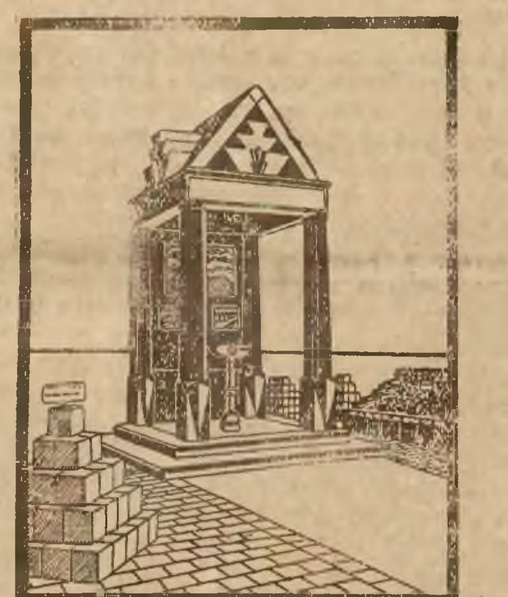
Gdy ty spółdzielcze, twórcze poznasz hasła,
Stokrotnie wzrośnie twojej pracy mienie,
A gwiazda twoja, smutna i przygasła
Zapłonie jasno, wesołym promieniem.

A kartę dziejów twoich dotąd szarą,
Niedolą, nędzą i znojną przepotą,
Spółdzielczą pracą, potęgą i wiarą,
Zapiszesz jako dolę szczęściem złotą!

A więc, o ludu, w ten dzień przebogaty,
Grający dzisiaj spółdzielcze hejnały,
Pracą spółdzielczą zorganizuj chaty,
Dla twego szczęścia, w twej Ojczyźnie całej.

A z spółdzielczości twórczym ideałem,
Nie będziesz biednym kopciuszkiem pogardy...
Ojczyźnie Polsce będziesz kapitałem
Żywym, — nad srebra i złota miljardy!...

**Jantek z Bugaja.**



**Stoisko „Kamieniołomów Małopolskich“ w dziale budownictwa na P. W. K.**

## Protestowane weksle.

Ogłoszone świeżo zestawienie za marzec, wskazuje, że w miesiącu tym nastąpiło dalsze pogorszenie i ilość zaprotestowanych weksli znowu wzrosła.

I tak: w sierpniu 1928 r. było zaprotestowanych weksli na 45 miljonów złotych, w grudniu 1928 r. na 67 miljonów złotych, w styczniu 1929 r. na 76 miljonów złotych, w lutym 1929 r. na 82 miljony złotych, w marcu 1929 r. na 92 miljony złotych.

W ciągu więc 8 miesięcy ilość zaprotestowanych weksli **wzrosła dwukrotnie prawie.** Czy nie jest to najbardziej przekonywujący dowód straszliwego braku gotówki i ciężkiego położenia gospodarczego?

## Kwota imigracyjna Polski ma być zmniejszona do 1200 rocznie.

Senator Steck zgłosił do senatu amerykańskiego projekt nowej ustawy, przewidującej dalsze ograniczenia w obowiązującej obecnie kwocie imigracyjnej. W myśl tego projektu kwoty imigracyjne krajów wschodnio-europejskich mają ulec dalszym uszczupleniom. I tak kwota Polski miałaby ulec zmniejszeniu z 5982 do 1200 osób rocznie. Rosji sowieckiej z 2248, na 1000, Litwy z 344 na 100 i t. p.

# Z ruchu organizacyjnego.

## Tłumne wiece PSL. „Piast“ w powiecie jarosławskim.

W dniu 26 maja b. r. odbył się wiec publiczny w **Pruchniku**, w sali Straży pożarnej, przy bardzo licznym udziale uczestników, na którym przewodniczył b. poseł Gruszka. Przybyłego na wiec p. prezesa **Witosa**, przywitano przy dźwiękach orkiestry Straży pożarnej.

Tego samego dnia wieczorem odbyło się bardzo tłumne zebranie P. S. L. „Piast“ w Wiązownicy.

W dniu 27 maja b. r. odbył się wiec publiczny w **Radymnie**, w dzień jarmarczny.

**Wszędzie na wiecach ludność żaliła się na nader ciężkie położenie na wsi. W rezolucjach zebrani wyrażają wotum zaufania stronnictwu „Piasta“, protestują przeciwko projektom jedynkowym zmian Konstytucji, domagają się obniżenia wkładek asekuracyjnych.**

Należy podkreślić, że **rezolucje te przechodziły wszędzie jednomyślnie, jakkolwiek wśród zebranych** byli zwolennicy tak „Stronnictwa Chłopskiego“, jak i też „Wyzwolenia“. Ilustracją nastrojów nurtujących na wsi jest to charakterystycznem, że **przedstawicielom „jedynki“ ludność nie pozwala przemawiać.**

—oOo—

## Powiat pilzneński pod sztandarem Piasta.

Dosyć sporo czasu upłynęło od chwili wyborów, jednak obietnice wielkich dobrodziejów sanacyjnych spełzły na niczem. Wieś nakarmiona przedwyborczymi otrębami i solą, p. hr. Łubińskiego kandydata z 30-ki i stworzyciela związku zawodowych rolników, nie jest do dziś dnia syta.

Brakowi gotówki na wsi, były p. starosta Skalecki z p. Szczeklikiem, też nie zapobiegli, chociaż wynalazł radykalny sposób do łudzenia chłopów przed wyborami, stawiając na kandydata jedynki członka rady nadzorczej kasy Stefczyka, pana Świerczka, pomijając kandydata wybranego przez delegatów i 17 innych, którzy ubiegali się o mandat jedynki. Ten wożony przez różnych dygnitarzy z kinami, wrzeszczał w niebogłosy „precz z tą polityką, dość tej polityki, bójcie się Boga chłopy, co wam dał Witos, u nas w kasie są pieniądze, to ja wam się wystaram o pożyczkę“.

Pożyczek tych jednak brak, niektórzy swoi dostają może kilkadziesiąt zł. na 3 miesiące na weksel. **Położenie wsi uległo zmianie, ale w 100% na gorsze za czas rządów sanacyjnych.**

To też chłopi (nawet kandydaci jedynki), przeszedłszy ciężką szkołę doświadczeń i nędzy, wracają tłumnie do „Piasta“, czego dowodem był imponujący wiec, odbyty w Sokole dnia 6 maja, z udziałem p. prezesa **Witosa** i pp. **Brodackiego i Madejczyka**, na który, pomimo największych robót polnych, przybyło **przeszło 700 osób**, z najodleglejszych stron powiatu. Zebraniu temu przewodniczył p. Z. P. Piróg, zastępca p. **Czarnik** z Łęk, sekr. p. **Curyło** z Lipin.

Świetny referat polityczny wygłosił p. **Madejczyk**, referat gospodarczy wygłosił p. **Brodacki**.

W końcu p. prezes **Witos** w swem przemówieniu scharakteryzował doskonale dotychczasową politykę B. B. projekt rewizji Konstytucji, oraz inne, dotyczące gospodarki państwowej, wojewódzkich, jak również poszczególnych powiatów.

Referaty zebrani przyjęli burzliwymi oklaskami. Po zakończonej dyskusji uchwalono jednomyślnie następujące rezolucje:

1) Zebrani protestują przeciw projektom konstytucyjnym B. B.

2) Protestują przeciw projektowi rewizji Konstytucji, zgłoszonemu przez Blok bezpartyjny, wprowadzaniu nowych ciężarów podatkowych dla wsi, przeciwnie, żądają rychłego ratunku przez dostarczenie kredytów.

3) Żądają słusznego popierania postulatów rolniczych, przez zrównoważenie cen produktów rolnych z cenami produktów przemysłowych.

4) Żądają oszczędności w gospodarce państwowej, zaprzestania wzmagania biurokratyzmu, tudzież emerytowania ludzi młodych.

5) Domagają się szybkiego uchwalenia ustaw samorządowych, a zwłaszcza ustawy o radach powiatowych.

6) Domagają się obniżenia opłat asekuracyjnych.

7) Wzywają wszystkie stronnictwa ludowe do zjednoczenia, celem wytworzenia siły, przeciwstawić się mającej zakusom B. B.

8) Uchwalają votum zaufania dla stronnictwa „Piasta“, a szczególnie dla prezesa Witosa.

Uczestnik.

—oOo—

## Zjazd delegatów i mężów zaufania P. S. L.

### „PIAST“, ODBYTY W DNIU 17 MAJA 1929 W RZE SZOWIE W SALI DOMU LUDOWEGO.

Przewodniczącym został wybrany prezes zarządu powiatowego p. **Kazimierz Latawiec**, zastępcą p. **Szajer** z Kraczkowy, sekretarzem p. **Szczutko** z Fułomy. Zgromadzenie i obrady rozpoczęto o godz. 11-tej przed południem. Przewodniczący udzielił głosu p. posłowi **J. Brodackiemu**, który w swej przeszło dwugodzinnej mowie wygłosił referat polityczny i gospodarczy Państwa Polskiego. Po skończonym referacie p. posła Brodackiego, zabierali głos delegaci: p. **Styś** z Palikówki w mowie swej przedstawił i ubolewał na ciężkie opłaty drogowe i asekuracyjne, wykazując, że ciężka dola chłopa nie jest w stanie uiszczać tych opłat tak wysokich. P. **Szczutko** z Futomy, przedstawiając w swej mowie nędzną i niedbałą naukę w szkołach po wsiach z niedbałością rządu obecnego o szerzenie oświaty dla wszystkich swoich obywateli, co ma być dźwignią całego narodu.

Przemawiał p. **Głodowski** z Budziwoja. W mowie swej udowadniał, że jeżeli chcemy utrzymać swoje prawa, musimy się zorganizować wszyscy chłopi pod jeden sztandar, t. j. „Piasta“.

Dalej przemawiał p. **Broda** z Nosówki, szczegółowo i dobitnie przedstawiając straszną nędzę chłopa i niedbalstwo rządu o jego lepsze jutro i o poniewieraniu imienia poselskiego, a przez to i poniewieranie całego społeczeństwa polskiego.

Nadto przemawiał p. **Rączek Jan** z Przeworska i p. **Kiela Stanisław**, przedstawiając konieczność organizacji w jednem stronnictwie pod sztandarem „Piasta“, gdyż przez rozproszkowanie nasze kopiemy grób sami dla siebie. P. **Szajer** z Kraczkowej, wyrażający zupełną zgodę na utworzenie jednolitego frontu, wyraża obawę, czy mowy Pluty i jego kolegów nie udaremnią tego wielkiego dzieła.

Na zakończenie uchwalono jednogłośnie następującą rezolucję:

**Zgromadzeni w dniu 17 maja 1929 r.** w Rzeszowie na zjeździe delegatów i mężów zaufania, po wysłuchaniu p. posła Jana Brodackiego, wyrażają pełne zaufanie i podziękowanie posłom i senatorom P. S. L. „Piast“ za ich pracę dla dobra państwa i ludu.

2) Zgromadzeni dziękują w szczególności posłom i senatorom P. S. L. „Piast“ za stałę i celową obronę małego rolnictwa tak w sprawach gospodarki rolniczej, jak i wobec projektów nadmiernego obciążenia rolnictwa.

3) Zgromadzeni oświadczają się za taką zmianą Konstytucji, którąby zapewniała nietylko trwałość i siłę rządu, ale także powagę przedstawicielstwa narodowego a przedewszystkiem istotną kontrolę Sejmu nad działalnością rządu.

4) Zgromadzeni wyrażają przekonanie, że do uzdrowienia parlamentaryzmu konieczną jest zmiana ordynacji wyborczej przez ograniczenie wybujałej proporcjonalności, utworzenie mniejszych okręgów wyborczych i głosowanie na osoby, nie zaś na numery list, podniesienie wieku wyborczego na lat 24 dla czynnego, a 30 dla biernego prawa wyborczego, atoli bez naruszenia praw politycznych ludności, a w szczególności przy zachowaniu równego, bezpośredniego i tajnego prawa głosowania.

5) Zgromadzeni oświadczają się przeciw wyborom Prezydenta Rzeczypospolitej w drodze plebiscytu.

6) Zgromadzeni stwierdzają, że żadna zmiana Konstytucji nie doprowadzi do naprawy ustroju, jeżeli Konstytucja nie będzie przez wszystkich bez wyjątku w państwie szanowaną i przestrzeganą.

7) Zgromadzeni domagają się, by administracja państwowa była bezstronna i stała zdala od polityki, służyła wszystkim obywatelom, a nie jednej partji rządowej.

8) Zgromadzeni domagają się nowych ustaw samorządowych, wprowadzenia pełnego samorządu z wyborów ludności w gminie, powiecie, województwie, a usunięcia bezwłocznego komisarzy i mianowanych ciał doradczych.

9) Zgromadzeni domagają się oszczędności w wydatkach państwowych i przeznaczenia większych sum w budżecie państwa na popieranie produkcji rolniczej, zwłaszcza na regulację rzek, budowy dróg, meljorację i hodowlę zwierząt.

10) Zgromadzeni domagają się ulepszenia, ułatwienia i potanienia kredytów długo- i krótkoterminowych i zwalczania lichwy kredytowej, stwierdzając, że wieś znajduje się w skrajnej nędzy; tak źle jak obecnie, nigdy nie było.

11) Zgromadzeni stwierdzają, że rozbieżność między cenami produktów rolnych a wyrobów przemysłowych, która zaczęła się wyrównywać, rośnie ponownie na niekorzyść rolnictwa i dlatego domagają się większej opieki nad małem rolnictwem, ułatwienie wywozu, uregulowanie stosunków celnych, zakazu wywozu otrąb i zakazu przywozu z zagranicy tłuszczów zwierzęcych, a to tem bardziej, że od tego głównie zależy naprawa biernego obecnie bilansu handlowego.

12) Zgromadzeni uważają, że obecne położenie gospodarcze i polityczne państwa, a w szczególności chłopów, wymaga porozumienia stronnictw, które stoją na stanowisku ustroju parlamentarnego obrony prawa i racjonalnej gospodarki finansami państwa, obrony interesów wsi, co jest obowiązkiem stronnictw ludowych.

Za sekretarza: **Piotr Szczutko.**

Prezes: **Kazimierz Latawiec.**

—oOo—

## Wiec publiczny „Piasta“ w Mrowli powiat Rzeszów.

W dniu 19 maja 1929 odbył się w Domu Ludowym wiec publiczny „Piasta“, przy udziale około **700 osób** z okolicznych gmin.

Po wyborze przewodniczącego w osobie **Stanisława Lisa** z Bratkowic, oraz zastępcy **Tomasza Słowika**, sekretarza **K. Latawca** z Przewrotnego, zabrał głos prezes **Witos** i w wyczerpującym referacie złożył sprawozdanie z działalności Sejmu, przedstawił projekty rewizji Konstytucji, zgłoszone przez Be. Be. i lewicę, sprawę oddania Czechowicza pod Trybunał Stanu, oraz wyłuszczył sprawę połączenia stronnictw, które napotykają na wielkie trudności ze strony przeciwnej.

Po referacie wywiązała się dyskusja, w której zabierali głos **Jan Zając, Stanisław Rogala, Przywara Marcin, Grzesik Jakób, Józef Zając, Lewicki, Gęsior, Rogala Stanisław.**

Uchwalono rezolucję w duchu opozycyjnym w stosunku do obecnego rządu.

---

**TERROR NA LITWIE.** Po zamachu na Waldemarasa na całej Litwie zaprowadzono sądy doraźne. Przeciwko zaprowadzeniu sądów doraźnych zaprotestowały wszystkie litewskie stronnictwa polityczne. Protest obecny jest nietylko troską o sprawiedliwość, jak pisze prasa, lecz także o poważnie nadderwany kredyt moralny Litwy.

# Z POLSKI ze ŚWIATA

## Wyniki wyborów w Anglji.

W dniu 30 maja b. r. odbyły się w Anglji wybory, które przyniosły zwycięstwo Partji Pracy. Ostatnie wybory wykazały, że żadna z partji nie ma w nowej Izbie gmin większości. Partja Pracy zdobyła **289 mandatów** (w poprzedniej Izbie miała **161 posłów**), **konserwatyści** zdobyli 253 mandaty (w poprzedniej Izbie mieli 403 posłów), liberali uzyskali **58 mandatów** (w poprzedniej Izbie mieli **44** mandaty. **Niezależni** uzyskali **7** mandatów (w poprzedniej Izbie mieli również 7).

Partji Pracy, czyli socjalistom, brakuje do większości 18 głosów. Ostateczny wynik będzie wiadomy za parę dni, wówczas gdy odbędą się jeszcze wybory na Uniwersytetach, które posiadają stare prawo wysyłania kilku posłów do Izby Gmin. Jak z tego widać klucz sytuacji jest obecnie w rękach liberałów. Do kogo oni przymkną, od tego będzie zależało, jaki będzie przyszły gabinet angielski.

## Uroczystości Gnieźnieńskie.

W dniu 30 maja w Gnieźnie w obecności Pana Prezydenta, dokonano odsłonięcia pomnika Bolesława Chrobrego wielkiego i mądrego króla Polski, którego historja słusznie uważa za wielkiego budowniczego Państwa polskiego. — Uroczystość miała przebieg niezwykle podniosły.

---

**UROCZYSTOŚCI W CZECHOSŁOWACJI.** W roku bieżącym przypada 1000-letnia rocznica śmierci św. Wacława. Główne uroczystości związane z tą rocznicą odbędą się w Czechosłowacji na początku lipca.

**CHOROBA KRÓLA ANGIELSKIEGO.** Król angielski Jerzy po niedawno przebytej chorobie, znowu zachorował dosyć poważnie.

**BILANS TRZĘSIENIA ZIEMI W ARGENTYNIE.** Ostatnie trzęsienie ziemi, które nawiedziło **Argentynę** pociągnęło za sobą straty w ludziach: zabitych 33, rannych przeszło 100. Wiele domów położonych w miejscowości Villaatuel uległo zniszczeniu.

**ZAOSTRZENIE SIĘ STOSUNKÓW SOWIECKO-JAPOŃSKICH.** Stosunki sowiecko-japońskie zaostrzyły się bardzo znacznie wskutek zatargu jaki powstał między rządem sowieckim a związkiem rybnego przemysłu japońskiego na wodach sowieckich. Związek rybny usunął rząd sowiecki od udziału w zyskach, ciągnionych z połowu ryb. Ambasador sowiecki w Japonji oświadczył w ministerstwie spraw zagranicznych, że takie zachowanie się przemysłowców japońskich może doprowadzić do zbrojnego konfliktu.

**ZAKOŃCZENIE WALKI Z KOŚCIOŁEM W MEKSYKU.** Jedno z pism niemieckich donosi, jakoby były podjęte kroki celem zakończenia walki religijnej w Meksyku. W tym duchu ma pracować poseł Stanów Zjednoczonych w Meksyku i nuncjusz papieski w Waszyngtonie.

**ROZDŹWIĘKI W ŁONIE SOCJALISTÓW NIEMIECKICH.** W Magdeburgu obradował kongres socjalistów niemieckich. Na kongresie tym, socjalista kanclerz Müller wystąpił w obronie zbrojeń niemieckich, a w szczególności w obronie budowy pancernika. Rozpatrywano również sprawy udziału w rządzie socjalistów niemieckich. W głosowaniu kongres przyjął wniosek Zarządu o przejście do porządku dziennego nad wszystkiemi zgłoszonemi wnioskami w sprawie pancernika i udziału w rządzie. Za wnioskiem padło głosów **256**, przeciw **139**. Jak z tego widzimy, opozycja w łonie partji socjalistycznej w Niemczech jest dosyć silną.

**MOSKWA WYDALA B. OBSZARNIKÓW NA SYBERJĘ.** Władze sowieckie na Ukrainie urządziły masowe obławy na b. obywateli ziemskich, których aresztowano. Aresztowani mają być zesłani na Syberję.

**KAPITAŁ BOI SIĘ SZABLI.** Ogłoszenie dyktatury w Jugosławji wywołało w kołach zagranicznych bankierów pewne obawy. W kilku dni po ogłoszeniu dekretu Robert Porter, finansista londyński, reprezentujący grupę Rotszyldów, przybył do Wiednia, specjalnie, aby obserwować zbliska ruch. Oświadczył on, że pożyczka 250.000 000 dolarów, o którą ułożono się przed kilku miesiącami, dzięki staraniom b. ministra finansów M. Markowitcha, upadła z powodu wprowadzenia dyktatury w Jugosławji. Kapitał zagraniczny większe ma zaufanie do parlamentu, za którym stoi naród. niż do dyktatora, który opiera się o bagnety i szable.

**NAPAD BANDYTÓW NA SYNAGOGĘ.** 5 zamaskowanych bandytów wpadło do wielkiej synagogi w Chicago podczas odbywającego się tam uroczystego nabożeństwa z okazji 10-lecia istnienia państwa rumuńskiego. Bandyci obrabowali wszystkich obecnych.




## Nowy kwiatek do bukietu pana Michała!

Józef Burnad ze Siemiechowa, wróciwszy z wojny światowej do domu, zastał tamże skrajną nędzę, dzieci kilkoro bez kąska chleba.

Właśnie wówczas przyszło zboże do gminy, w której włodarzył, jako naczelnik, obecny filar sanacji p. Michał **Korzeniowski.** Burnad zamówił 5 m. 50 kg. żyta, a że nie miał swoich pieniędzy **pożyczył u żyda w Tuchowie 5.000 kor. i wręczył je Korzeniowskiemu.**

W zamian otrzymał 150 kg. w cenie 1200 kor., **a 4 metrów dotąd doczekać się nie może.**

Nic nie pomoże panie Michale, trzeba chłopu wydać 4 metry żyta, inaczej Sąd Pana zmusi.

**Sąsiad.**

---

## „Asenterunek wychodków!“

**WIELKA WIEŚ, pow. Brzesko.**

Do niedawna odbywały się tylko przeglądy mężczyzn i koni; obecnie już odbywa się przegląd wychodków, które dzieli się na kategorje. Tak też i u nas policja państwowa z Wojnicza dzieliła wychodki na 2 (dwie), względnie 3 (trzy) kategorje. Pierwsza grupa wychodków była zdatna do użytku, ale tych było bardzo mały procent i ta kategorja za przegląd nic nie płaciła. Druga grupa wychodków była mało zdatna, bo było małe „zafajdanie“ i ta grupa płaciła podatek wychodkowy mniejszy. Trzecia grupa była niezdatna i ta grupa płaciła większy podatek.

Do pierwszej grupy należą wychodki luksusowe z desek (postaw się zastaw się), ale w naszej wsi było tych tylko kilka, bo wieś jest uboga, a porządny wychodek zbudować, to trzeba 50—80 złotych. Skąd to wziąć tyle pieniędzy? Chyba nie jeść z miesiąc i za tę żywność kupić desek na wychodek. Ale jak miesiąc by nie jadł, to i desek na wychodek nie trzeba, bo nogi zrówna i te deski będą gotowe na trumnę. Do drugiej grupy należą wychodki czysto utrzymane, „niezafajdane“, bo teraz przednowek, to nie ma co jeść, to się cienko fajda. Ponadto niektórzy rolnicy-sadownicy prawie co dzień wychodek czyszczą. Czy to jest przestępstwo? Zresztą teraz są roboty w polu, to ludzie pracują cały dzień, często 1—2 kilometry od domu, to trudno, żeby za każdym razem szedł do wychodka 1—2 klm. Albo pastuchy, co daleko od domu pasą, też nie mogą zwierząt zostawić na pastwisku, a iść do wychodka. Zresztą wszystko inne poczeka, ale „fajdanie“ to nie! Do trzeciej grupy należą wychodki z chrustu, płotu i te płaciły podatek (t. j. karę od 50 gr. do 1 zł.), że nie zdatne do użytku, nie przepisowe. A tu jak twierdzą naczelnicy gmin, to pan starosta w Brzesku mówił, że na wsi, jak kto ubogi, nie stać go na deski, to może zbudować wychodek z chrustu, płotu, a nawet i ze słomy. Zaznaczyć należy, że posterunkowi chodzili po wsi sami, bez żadnych władz gminnych i w ten sposób zebrali u nas kilkadziesiąt złotych, mówiąc, że te pieniądze będą na ubogich tej gminy, od ubogiego wziąć, nędzarzowi dać. Kto miał pieniądze, to sąd miał doraźny na miejscu, bo posterunkowi dawali doraźne nakazy karne. Czy to jest sanacja? Czy to jest uzdrowienie, gdy pan starosta mówi wójtom inaczej, a policja robi inaczej? Jak to nazwać? Zaznaczyć należy, że posterunkowi zaglądali do wnętrza wychodków i wydawali plany, projekty, jak to ma być wychodek postawiony, z policjantów awansowali prędko na architektów wychodkowych. Zabrali zarobek Chłopu Bojkowemu, bo to jest fach jego, bo on niedawno malował model nowego pługa bez koni i koleśnicy, ale teraz ten fach zlikwidował, zwinął, bo chłopi nie spieszyli się z zakupem takich pługów, co go czarny rogaty ognisty ciągnie, więc mógłby teraz choć model na wychodki malować, chłopi by mu za to kupili konopi.

**Niefajdanis.**

---

## Podwójna miara.

W jednym z ostatnich Nr. „Piasta“ czytaliśmy wyrok Najw. Trybunału Administracyjnego, unieważniający wybory do rady gminnej w **Siemiechowie.** Z wyroku tego dowiedzieliśmy się, że tak Starostwo w Tarnowie, jakoteż Województwo w Krakowie, **przeoczyły (?!)** protest mieszkańców gminy przeciwko manipulacjom wójta **Korzeniowskiego** i jego sanacyjnej kliki, który zebrawszy 300 pełnomocnictw, dowolnie głosował, oraz jego poplecznicy po 10 i więcej razy w każdym kole.

A teraz proszę posłuchać, jak odbyły się wybory w **Grodzisku,** pow. strzyżowskiego. Wybory zostały przeprowadzone z największą ścisłością, ażeby gdzieś ustawy nie naruszono, wiedząc, że Starostwo byle tylko miało jaki taki pozór, a wybory wypadną nie po jego myśli, zaraz owe unieważni. Jednak pomimo to, że z taką ścisłością były wybory przeprowadzone, kilku naszych przeciwników, chciwych władzy, wniosło protest przeciw tymże wyborom i w tym proteście nabajali rozmaitych głupstw, nawymyślali rozmaitych przezwisk i nazwali nas rządzącą kliką piastową. Starostwo zamiast taki protest odrzucić, — uwzględniło tenże i zaopinjowało, że wybory zostały nielegalnie przeprowadzone, ponieważ przy głosowaniu czwartego koła imię jednej kobiety zostało poprawione i w trzecim kole jeden człowiek głosował za pełnomocnictwami dwa razy. Chociaż te usterki są całkiem niesłuszne, ponieważ kobieta, której imię było poprawione była jedną i tą samą osobą i została przypuszczoną do głosowania, a przytem to była żona jednego z protestujących, więc głosowała na stronę protestujących. Człowiek, który głosował dwa razy za pełnomocnictwami, głosował całkiem legalnie, ponieważ miał pełnomocnictwo prawne od właścicieli dwóch, całkiem odrębnych, majątków.

Pomimo to wszystko Województwo zarządziło nowe wybory. Czując się pokrzywdzonymi orzeczeniem Województwa, wnieśliśmy skargę do Najw. Trybunału Administracyjnego i czekamy niecierpliwie na jego wyrok.

Ustawy są jednakowe dla całej Małopolski, czy wolno zatem widzieć **źdźbło** w oku piastowców, a nie widzieć **belki** w oku sanacyjnem?

Czy taka podwójna miara, w stosowaniu ustaw, nie musi obywateli rozgoryczać i zrażać do Państwa?

**Grodziszczanie.**




## Co to jest sacharyna?

Ludzie zmuszeni ciężką pracą zdobywać środki na swe utrzymanie, starają się wszelkiemi sposobami ograniczyć swoje rozchody i możliwie najmniej wydawać. Takie oszczędności nie mogą jednak być połączone ze szkodą dla zdrowia, gdyż inaczej to, co zaoszczędzimy na spożyciu taniego, lecz szkodliwego pokarmu, musimy z naddatkiem wydać na lekarza. Niestety, nie wszyscy pamiętają o tej prawdzie życiowej, czego najlepszym dowodem jest używanie sacharyny do potrzeb domowych.

Cóż to jest sacharyna?

Jest to produkt, otrzymywany drogą różnych przemian chemicznych, ze smoły pogazowej, pozostałej po fabrykacji gazu świetlnego z węgla kamiennego.

Kiedy więc ukazała się zdobyta tą drogą sacharyna, rozpoczęto natychmiast szczegółowe badania naukowe, aby przekonać się, czy nie jest ona szkodliwa dla zdrowia ludzkiego.

Opinje w tym względzie były zupełnie wyraźne — nikt bowiem z uczonych nie stwierdził, aby sacharyna była pożyteczna dla zdrowia ludzkiego. Niektórzy badacze sądzili z początku, że sacharyna jest obojętna dla organizmu ludzkiego i jeśli mu nie przynosi żadnego pożytku, to i wielkiej szkody nie wyrządza. Rychło jednak i ci uczeni przekonali się, że sacharyna bezwarunkowo szkodzi organizmowi ludzkiemu i że zanieczyszczenia chemiczne, jakie ona posiada, bezwzględnie zatruwają organizm ludzki.

Badania powyższe, prowadzone na przestrzeni długich lat, wykazały w początkach naszego stulecia, że nietylko zanieczyszczenia, ale i sama sacharyna swemi właściwościami bezwzględnie przynosi człowiekowi duże szkody. Już samo to, że nie podlega ona zupełnie przyswojeniu przez organizm ludzki, przemawia na jej niekorzyść.

Naprzykład piasek nie jest wprawdzie trucizną, ale jeśli go ktoś spróbuje łykać stale chociażby w niewielkich ilościach, to przekona się, że mu to nie wyjdzie na zdrowie. Gorzej ma się rzecz z sacharyną, gdyż każdy najmniejszy jej pyłek, który człowiek połknie — zostaje przez niego w tej samej postaci wydalony na zewnątrz, powodując niesmak i zaburzenia żołądka.

Gdybyż to jednak na tem się tylko skończyło...

Żołądek ludzki, dla strawienia spożytych pokarmów, wydziela specjalne soki, które je rozpuszczają. Ponadto hoduje drobne, gołem okiem nie dostrzegalne ciałka, t. zw. enzymy, a nawet bardzo małe, również widzialne tylko przez silne szkła powiększające, organizmy żywe. Tak jedne, jak i drugie odgrywają bardzo ważną rolę w trawieniu spożytych pokarmów i brak ich w żołądku odbija się bardzo niekorzystnie na zdrowiu człowieka.

Otóż sacharyna nietylko wstrzymuje działalność tych drobnoustrojów i ich rozwój, ale w nieco większej ilości lub częściej spożywana zabija je zupełnie, narażając tym sposobem człowieka na poważne cierpienia żołądkowe, połączone z utratą sił i zdrowia. Najwyraźniejszemi objawami zatrucia sacharyną jest przedewszystkiem pochodzące ze złej działalności żołądka niesmak w ustach, a następnie silny rozstrój żołądka t. zw. „biegunka“. Często zaś u osób, używających sacharynę, można zaobserwować zawroty głowy i mdłości.

Naturalnie wszystkie te ujemne objawy, nie wystąpią odrazu przy pierwszej lub drugiej szklance herbaty, osłodzonej sacharyną, chociaż nawet jej najmniejsza doza, wprowadzona z napojem lub pokarmem do organizmu człowieka, musi się na nim odbić ujemnie. Organizm każdego człowieka ma inną odporność i ta dawka sacharyny, która u jednego może spowodować lżejsze zaburzenia, drugiego może przyprawić o ciężką chorobę.

Jeśli nawet ktoś, używający sacharyny, dotąd po niej jeszcze nie chorował, to napewno predzej czy później się rozchoruje, a obok strat na zdrowiu ponosi już teraz duże straty pieniężne.

Wobec powyższego nie oszczędnością, lecz marnotrawstwem jest używanie sacharyny, zamiast cukru. Marnotrawstwem tem szkodliwszem, że pociąga ono za sobą rujnowanie zdrowia nietylko dzieci, ale nawet i dorosłych. Pieniądze, wydane na sacharynę, są bezpowrotnie stracone, ponieważ sacharyna jak to już wyżej powiedziano, nie zawiera zupełnie żadnych części pożywnych.

Zupełnie inaczej rzecz przedstawia się z cukrem, który jest produktem naturalnym, powstającym w burakach cukrowych pod działaniem promieni słonecznych. Ścisłe badania naukowe wykazały niezbicie, że cukier jest jednym z najpożywniejszych i najzdrowszych pokarmów. Ponieważ jest on jednocześnie bardzo lekko-trawny, a każda jego cząsteczka zostaje przez organizm ludzki z pożytkiem przyswojona — możemy śmiało powiedzieć, że cukier w stosunku do swej wartości, jest jednym z najtańszych pokarmów.

W następnym artykule powiemy coś więcej o cukrze i jego wysokich wartościach odżywczych.

---

## Książki.

Rex Beach: **Płynne złoto.** Powieść. Z ang. oryginału tłumaczył J. Taylor. Z rys. L. Jagodzińskiego. Brosz. 6.40 zł., w ozd. opr. 8.80.

Na tle ponurych krajobrazów naftowego zagłębia texańskiego, gdzie piętrzą się lasy wież wiertniczych, niby potworne ssawki, wyciągające z ziemi setki tysięcy beczek cennego płynu, rozwija się pełna wrażeń akcja, w której rolę niepoślednią gra pierwiastek romantyczny.

Nienawiść to wprawdzie do wroga-krzywdziciela była bodźcem, co popchnął bohatera „Płynnego Złota“ do dokonania czynów niezwykłych, ale prawdziwą jego ostoją stała się miłość.

Rex Beach: **Dziewczyna z dalekiej północy.** Powieść. Z ang. oryginału tłumaczyła J. Krasucka. Z rys. L. Jagodzińskiego. Brosz. 6.46 zł, w ozd. opr. 8.80:

W dolinie złocistych fal rzeki Yukon'u, na widnokręgu ocienionym wysokiemi szczytami śnieżnemi, kroczymy uliczkami nowopowstałych miast i miasteczek Alaski, zaglądamy do wnętrza górniczych obozów i na samo dno dolin, barwnych roślinnością. Kobiet niema prawie wcale, a tylko główna bohaterka, piękna Necia, króluje nad wszystkiem i wszystkimi. Jako uosobienie siły i mzskiego poświęcenia występuje Napoleon Doret, a tchnienie młodzieńczej, radosnej miłości wnosi młody porucznik Burrell.

---

## Rady zdrowotne.

Trzymaj się prosto i patrz przed siebie: przed sobą świat masz cały, nie na ziemi w pyle — pod nogami.

*

Strzeż i szczędź oczu: jedną ich masz parę na życie całe!

*

Wśród pracy — odpocznij, gdy potrzeba; odpocznij, choćby tej pracy — niewiadomo wiele było, odpocznij, choćbyś — nie wiem jak się spieszył; gdy nie będziesz dawał ciału odpoczynku — będziesz miał wnet odpoczywanie — wieczne.

*

Nie kupuj żywności w składzie brudno utrzymanym; sprzedają ci tam za drogie pieniądze — zdrowia twego trutkę!

*

Pij dużo mleka, a mało — lub wcale nie pij herbaty i kawy.

*

Tęp muchy: to roznosiciele zarazy.

*

Zdrowie to bogactwo: nie bądźże co do zdrowia przynajmniej, utracjuszem.

*

Śpij dostatecznie, usta przytem zamykaj, zato — otwórz okna.

*

Kąp się nietylko w soboty, jak to bywa, a częściej, jeśli tylko możesz.

*

Wiesz, skąd woda, którą pijesz? Pijże ją tylko z dobrych źródeł, inaczej łatwo będzie ci rzec, dokąd sam wnet pójdziesz.

---

## KRONIKA.

### Czerwiec.

| Dni | Kalendarz rzymsko-katolicki | Słońca | |
|---|---|---|---|
| | | Wschód godz. min. | Zachód godz. min. |
| 9 N. | Felicjana | 3 41 | 8 16 |
| 10 P. | Małgorzaty | 3 41 | 8 17 |
| 11 W. | Barnaby | 3 40 | 8 18 |
| 12 S. | Onufrego | 3 40 | 8 19 |
| 13 C. | Antoniego | 3 40 | 8 19 |
| 14 P. | Bazylego | 3 40 | 8 20 |
| 15 S. | Wita | 3 40 | 8 20 |
| 16 N. | Benona | 3 40 | 8 21 |

**ZAMOŚĆ LUBI WÓDKĘ.** W Zamościu odbył się plebiscyt za wprowadzeniem prohibicji. Za zakazem sprzedaży w Zamościu alkoholu głosowało 731 osób przeciwko 3.715.

**POŻAR W PUSZCZY BIAŁOWIESKIEJ** zniszczył 88 hektarów młodego lasu. Przyczyną pożaru było podpalenie.

**KU UPAMIĘTNIENIU** dziesiątej rocznicy odzyskania Niepodległości — dźwignięte zostało w Poznaniu wielkie dzieło ogólnonarodowe — pierwsza w dziejach Polski — Powszechna Wystawa Krajowa, której w całości poświęcamy nasz dzisiejszy bezpłatny dodatek ilustrowany.

**NIEDBAŁOŚĆ** człowieka w jego wyglądzie daje — jakkolwiek nie zawsze — obraz jego wewnętrznej wartości. Czy sam zewnętrzny wygląd waszego otoczenia nie wywiera często na Was dodatniego lub ujemnego wpływu? Czy nie działa np. na Was odrażająco wykrzywiony obcas i czy nie przenosicie świadomie lub nieświadomie tego wrażenia na daną osobę.

**OPODATKOWANIE SAMOCHODÓW.** Ministerstwo robót publicznych opracowało projekt ustawy w sprawie opodatkowania samochodów. Wpływy z opodatkowania mają pójść na budowę szos, jak również na naprawę starych. Zniesione będą opłaty, pobierane przez państwo, miasto i gminy. Podatek zależny jest od wagi samochodu, jak również czy wóz jest wyzyskiwany dla celów turystycznych, czy też zarobkowych. 70 procent z wpływów podatku pójdzie na utrzymanie i budowę dróg państwowych, 30 proc. na budowę i naprawę dróg samorządowych.

**SZALONY CZYN MATKI.** Niejaka H. Moderska w Toruniu wskoczyła w zamiarze samobójczym do stawu wraz z trojgiem dzieci (6 lat, 3 lata i 5 mies.). Matkę wraz z dwojgiem dzieci wyratował kanonier z 6 baterji artylerji. Mederską, która cierpi na chorobę umysłową odstawiono do lecznicy.

**W MEKSYKU,** w stanie Oaxasa miało miejsce silne trzęsienie ziemi. Mnóstwo budynków runęło.

**KRWAWA WALKA O PASTWISKO.** Przed paroma dniami mieszkańcy wsi Drożów koło Sambora, uzbrojeni w motyki i koły, zaatakowali wójta Krasowskiego i czterech członków zwierzchności gminnej, którzy pilnowali wykonania zakazu wypędzania bydła na łąki. Tłum składał się z około 200 osób. W obronie napadniętych stanęli policjanci i odprowadzili wójta do domu. Tłum jednak natarł na dom wójta i zaczął go obrzucać kamieniami. Wobec takiej sytuacji dali pięć strzałów na postrach. Równocześnie padł strzał z tłumu i zabił Hrynia Nyszaka. Dopiero po szeregu strzałów na postrach tłum rozbiegł się i wrócił do domów. Aresztowano 6 podżegaczy.

**MONASTERZYSKA.** W drugiej połowie maja b. r. odbył się tu wieczorek ukraiński, na którym tut. adwokat Dr Baut w przemówieniu wyraził się następująco: „Trzymajmy się i łączmy się bracia Ukraińcy, bo Polska zabrała nam Ukrainę przemocą, a my musimy ją wywalczyć. W czasie rewizji w mieszkaniu adwokata znaleziono materjał obciążający go w najwyższym stopniu i bibułę komunistyczną. Wspomnianego adwokata aresztowano. Śledztwo w toku.

**ZAMIAST OGNIA, GASIŁ PRAGNIENIE.** W Kosowie wybuchł pożar, który zniszczył część domu. Na alarm pospieszyli mieszkańcy miasta na ratunek i pożar stłumili. Dopiero wtedy, gdy rozchodzono się do domów nadciągnęła sikawka magistracka z nietrzeźwym strażakiem. Oburzona ludność poturbowała niedbałego pijanicę i dopiero policja wyrwała go z opresji. Będzie miał nauczkę, że w czasie pożaru, najpierw trzeba pożar, — a nie pragnienie — gasić!

**SZARAŃCZA.** W Turkiestanie pojawiły się nieprzejrzane chmury szarańczy. Każda z chmur przesuwa się w przeciągu trzech godzin. Szarańcza ciągnie na północny zachód w głąb rosji.

z garnizonów na Słołgmoąshrdulshrdlusrhldv ,.:v·

**NIEŚWIEŻEM MIĘSEM** zatruło się w jednym z garnizonów na Słowaczyźnie 80 żołnierzy czeskich.

**ZBRODNICZY ZAMACH NA POCIĄG.** W dniu 13 z. m. w nocy, nieznani sprawcy podłożyli pod pociąg pospieszny, zdążający z Zakopanego do Krakowa kawał szyny w gminie Zebrzydowice. Parowóz uległ lekkiemu uszkodzeniu. Wypadku w ludziach nie było.

**STRASZNY WYPADEK W BIELSKU.** W czasie remontu kamienicy przy ul. Dworcowej L. 8 w Bielsku z powodu osunięcia się nagle deski, runęli z wysokości 3 piętra na bruk murarze: **Wincenty Skrudlik, Wincenty Czechowski**, ponosząc śmierć na miejscu. Trzeci z murarzy **Leon Honkisz**, upadając, zdążył pochwycić się szczebla, poczem zsunął się na ziemię napół żywy. Po pewnym czasie i ten biedak zmarł.

**WAGON Z MOSTU DO RZEKI.** Na stacji Ossowiec w czasie przesuwania wozów, podczas przejazdu przez most na rzece Kamiennej, wykoleił się jeden wagon i runął do rzeki, pociągając za sobą jeszcze jeden wagon, który zawisł nad wodą. Wypadku w ludziach nie było.

**KATASTROFA LOTNICZA.** Koło Lidy runął aeroplan na ziemię ze znacznej wysokości. Lotnik porucznik Śliwa z 5 pułku lotniczego zginął na miejscu. Tragicznie zbarły, w czasie wojny służył jako pilot w armji francuskiej.

**I TU WÓDKA WINNA.** Aresztowany za opilstwo posterunkowy Wajs we Lwowie, po wytrzeźwieniu powiesił się w celi na szelkach.

**JEDNA Z NAJWIĘKSZYCH WYSTAW.** „Danziger Zeitung“ określa Wystawę poznańską, jako jedną z największych w Europie, w ciągu 25 lat.

**BURZA Z PIORUNAMI.** Podczas szalejącej burzy piorun uderzył w budynek stacji kolejowej w Kalwarji Zebrzydowskiej, przechodząc przez aparaty telegraficzne i telefoniczne.

W tymże samym czasie piorun uderzył w budynek sądu w Kalwarji Zebrzydowskiej, gdzie uszkodził aparat telefoniczny. Ponadto piorun uderzył również w budynek Nikliborca w Kalwarji, niszcząc antenę radjową oraz lekko raniąc służącą, stojącą przy oknie.




SREBRNE WESELE.

Żona: — Jutro przypada dwudziestopięciolecie naszego ślubu. Możeby należało na tę uroczystość zabić kurę?

Mąż: — Dobrze, moja droga, ale co kura temu winna?...

POMYSŁOWA.

— Zosiu, gdzieś tak poplamila sukienkę? Czyś usiadła na jajko?

— Tak, mamusiu, Jasio powiedział mi, żebym usiadła, to może mała kurka się urodzi.

NIEŚMIAŁY.

Profesor (do nieśmiałego ucznia): — Z prawej strony masz wschód, z lewej zachód, z przodu północ, a co masz z tyłu?...

Nieśmiały uczeń: — Kiedy się wstydzę, panie profesorze... To tylko wolno mówić marszałkom...



ZAPEWNIENIE.

— Jak sądzisz? czy twoja rodzina przyjmie mnie bez szemrania?

— O mój drogi! Oni są przyzwyczajeni do moich dziwactw. Jeszcze niedawno groziłam cioci, że gdy mnie będzie nudzić, to machnę się zamąż za pierwszego z brzegu bałwana i będą go musieli przyjąć uroczyście...

UCZCIWY HANDLARZ.

— Ten piesek musi być drogi?

— Tak, proszę pani. Jego poprzedni właściciel ogłosił 100 zł. nagrody za znalezienie go.

ŻEBRACY.

— Ten bogacz z parteru dał mi tylko marne dwa grosze!

— To sknera! Bóg go skarze!

— Już go skarał. Odchodząc, skradłem mu srebrną papierośnicę.

# Odpowiedzi Redakcji.

**WP. Jan Wójcik:** Na podany adres gazetę wysłaliśmy. — Artykuł, oświetlający te sprawki, ukazał się w „Piaście“. — **WP. Marja Capocha z Marcinkowic:** Jeżeli Izba Skarbowa odmówiła przyznania zaopatrzenia dlatego, że Pani nie posiadała warunków do uzyskania renty, to nawet po wejściu w życie nowej ustawy — renty Pani nie otrzyma. — Szkoda starań. — **WP. Wojciech Pękosz, Monasterzyska:** Za korespondencję dziękujemy. Umieścimy. Cześć! — **WP. Michał Grodzicki:** 5 zł. na prenumeratę otrzymaliśmy. Prosimy o krótkie korespondencje z Małopolski wschodniej. — **WP. Jan Orłowski, Czartorja:** W każdym sądzie powiatowym, zwykle w dnie targowe, w godzinach oznaczonych, radca sądu udziela porad prawnych; radzimy więc udać się do niego. — **WP. Tomasz Piwowar, inwalida:** Sprawą redakcja zajmie się. Po załatwieniu będzie odpowiedź w „Piaście“. — **WP. Michał Duman; WP. Andrzej Kowal; WP. Jan Kasperczyk; WP. Antoni Książek:** Poniżej zamieszczamy wyjaśnienia w sprawach inwalidzkich. Ustawa z dnia 7 marca 1929, zmieniająca częściowo brzmienie art. 24 ustawy z dnia 18 marca 1921 o zaopatrzeniu inwalidów i t. d. brzmi: **„Osoby, roszczące prawo do zaopatrzenia z tytułu choroby, okaleczenia lub śmierci, zaszłych przed dniem 1 lipca 1929, mogą dochodzić swych praw aż do 31 grudnia 1930 r. włącznie“.** Ustawa wchodzi w życie w dniu 1 lipca 1929 r. Ponieważ dokumentem, stanowiącym podstawę do wymiaru renty jest dla Izby Skarbowej orzeczenie komisji wojskowo-lekarskiej — więc każdy inwalida, który dotychczas nie zarejestrował się — a chce skorzystać z nowej ustawy, musi najpierw wnieść podanie (bez stempla) do komisji wojskowo-lekarskiej, działającej przy Powiatowych Komendach Uzupełniających, celem uzyskania orzeczenia. Orzeczenie komisji wojskowo-lekarskiej przesyła władza wojskowa właściwej Izbie Skarbowej. Izba Skarbowa wzywa wówczas uznanego za inwalidę (dla uzyskania renty, inwalida musi mieć najmniej 15% niezdolności do zarobkowania) do przedłożenia wyciągu familijnego i deklaracji majątkowej, potwierdzonej przez Zwierzchność Gminy, Urząd parafjalny, Urząd skarbowy i Starostwo. — **WP. Józef Wolnik:** Od orzeczenia pow. komisji wojskowo-lekarskiej można wnosić odwołanie do okręgowej komisji. Jeżeliby i okręgowa komisja wydała orzeczenie krzywdzące, należy wnieść skargę do Trybunału Administracyjnego. Skargę musi zrobić adwokat — bo tak przewiduje ustawa. Z nowej ustawy Pan nie może korzystać, bo Pan był już zarejestrowany jako inwalida i pobierał Pan zaopatrzenie. — **WP. St. Szymczyk:** „Poradnik prawniczy“ — można nabyć w Administracji „Wiadomości Gminnych“, Lwów, Sykstuska 43 a — kosztuje 14 zł. — **WP. Jan Druszcz:** Dla braku miejsca nie mogliśmy zamieścić korespondencji o uroczystości „Trzeci Maj“. — Dziś już nieaktualna. — **WP. Jan Łach:** Jeżeli Urząd pożyczek państwowych nie żąda od Pana jakichś dodatkowych zaświadczeń, to widocznie przesłane zaświadczenia są wystarczające. — Niech Pan się nie niecierpliwi, gdyż przerachowanie w wymienionym Urzędzie potrwa jeszcze sporo czasu. Czy Pan nie wie, co to jest biurokratyzm? 2.000 kor. z marca 1920 = 55 zł. — 11.500 mk. z listopada 1921 = 25 zł. — 25.000 mk. z grudnia 1922 = 10 zł. — A kto dawał gwarancję za pożyczkę? Kwota 106.000 mk. z dnia 10 maja 1922 = 153 zł; przy następnej pozycji nie podał Pan daty — dlatego nie mogłem obliczyć. — Cześć i pozdrowienie! — **WP. Jan Bielczyk:** Owszem może Pan uzyskać taki paszport. Podanie wnosi się do starostwa. Dołączyć: 1) zezwolenie z P. K. U., 2) poświadczenie z Urzędu wojewódzkiego, z wydziału przemysłowego (trzeba tam złożyć kwotę 25 zł.). 3) dwie fotografje. — **WP. Michał Karpierz:** Kalendarz wysłała administracja „Piasta“ w dniu 12 kwietnia b. r. Asekurację przymusową trzeba płacić, bo tak każe ustawa. Nadużyciem jest pobieranie 5 zł. tytułem kosztów egzekucyjnych od małych kwot. — Na takiego durnia, który pozwala sobie na szykany, zrobić doniesienie.

***Przy zakupach prosimy powoływać się na ogłoszenia w „Piaście“.***




## CENNIK OGŁOSZEŃ

**Strona ogłoszeń dzieli się na 4 szpalty. — Strona tekstu dzieli się na 3 szpalty.**

| | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|
| Ogłoszenia na 1 stronie za 1 mm 1-szpaltowy | 1 zł | Drobne ogłoszenia za słowo 25 groszy, najmniej | 3 zł | Cała strona 4-szpaltowa po tekście | 450 z |
| Zwykłe ogłoszenia na stronie 4-szpaltowej za 1 wiersz mm | 30 gr | Cała strona 3-szpaltowa w tekście | 900 zł | Układ tabelaryczny, cyfrowy, kolorowy i na ostatniej stronie 50% drożej | |
| W tekście na stronie 3-szpaltowej za 1 wiersz mm | 60 gr | Cała strona tytułowa | 800 zł | | |

**Ogłoszenia tylko za gotówkę.** — Za terminowy druk administracja nie odpowiada. — Ceny powyższe obowiązują od dnia ogłoszenia — Od ogłoszeń długoterminowych i biurom ogłoszeń rabat stosownie do umowy.

Wydawca: Za Ludowe Tow. Wydawnicze: Stanisław Marcinkowski. Odpow. redaktor: Stanisław Ścigalski. Druk. „Głosu Narodu“, Kraków pod zarz. R. Ferka.